



Manor House

EKSPERTYZA GEOMANTYCZNA MANOR HOUSE AUTORSTWA LESZKA MATELI



Przeprowadzone w Manor House SPA na początku maja 2015 r. badania wykazały, że obiekt położony został w miejscu mocy, miejscu specjalnym pod względem energetycznym. O miejscu mocy, czyli miejscu, gdzie koncentrują się energie Ziemi i Kosmosu możemy mówić, gdy jego promieniowanie przekracza poziom 18.000 jednostek Bovisa. W punktach, w których koncentruje się energia kosmiczna człowiek łatwo zagłębia się w medytację i osiąga wyższe stany świadomości. Tam, gdzie skupia się pozytywna energia przyrody, zachodzą też zjawiska paranormalne i zdarzenia określane często mianem cudów.

Poniżej przedstawiamy siłę promieniowania energetycznego w poszczególnych miejscach posiadłości:

- Kamienny Krąg - Moc promieniowania 30.000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Podczas koncertu na misy i gongi tybetańskie w Sali Sołtyka występuje promieniowanie w granicach 30.000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Ogród Zen - Moc promieniowania 24.000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Spirala Energetyczna - Moc promieniowania 18.000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Ogród Kwaterowy (w planach stworzenie Labiryntu) - Moc promieniowania 18000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Przypałacowa Kapliczka - Moc promieniowania 18.000 j. Bovisa (Miejsce Mocy)
- Skalniak - Moc promieniowania 9200 j. Bovisa (Miejsce Energetyczne)
- Piramida Horusa - Moc promieniowania 8500 j. Bovisa (Miejsce Energetyczne)
- Apartament Odrowąza - Moc promieniowania 8200 j. Bovisa (Miejsce Energetyczne)
- Pokoje w Pałacu Odrowążów - Moc promieniowania od 7600 do 8200 j. Bovisa (Miejsca Energetyczne)

Wygląda na to, że pierwszy właściciel Prędota Stary Odrowąż miał dobrych doradców, którzy zasugerowali mu taką a nie inną lokalizację jego zamku. Także w okresie późniejszym (zapewne pod koniec XV w.) przeprowadzono dalsze prace budowlane z uwzględnieniem koncentrujących się tu naturalnych energii Ziemi i Kosmosu. To samo dotyczy przebudowy obiektu na pałac w 1605 przez Wawrzyńca Chlewickiego (z rodu Odrowążów). Podobnie było z pracami adaptacyjnymi w XVIII wieku kiedy właścicielami pałacu zostali Józef i Aleksander Podkański.



Obiekt obecnie składa się z dwóch budynków położonych połączonych w sposób przypominający literę L, dołączona do nich jest niewielka wieżyczka. Budynki znajdują się na lekkim wzniesieniu w otoczeniu parku. W okolicy głównych budynków znajdują się liczne pozostałości starych murów piwnic, świadczące o niegdyś obronnym przeznaczeniu zamku. Stajnie zostały również zachowane, obok nich znajduje się aktualnie wejście.

Po wykupieniu w 1999 r. obiektu przez Manor House i stworzeniu w nim hotelu SPA zastosowano szereg rozwiązań, które polepszają jego jakość energetyczną. Zastosowaną np. technologię Grandera, wykorzystano energię piramidy Horusa, zbudowano kamienny krąg i ogród do medytacji. Także wykorzystanie w procesach terapeutycznych w SPA m.in. mis tybetańskich i gongów wpływa pozytywnie na ich pogłębienie i rozszerza klasyczne oddziaływanie o nowy zakres.

W dniu 4 maja 2015 przeszkolono personel w zakresie podstaw posługiwania się wahadłem, wykorzystania energii miejsc mocy oraz gimnastyki runicznej, co również będzie pomocne w pracy terapeutycznej tutejszego ośrodka SPA.

OPRACOWANIE LESZKA MATELI DOTYCZĄCE MIEJSC MOCY

Od zarania dziejów istniały na Ziemi miejsca specjalne pod względem energetycznym. Dziś nazywamy je miejscami mocy. Funkcjonujący w każdej grupie etnicznej bądź religijnej kapłani, druidzi, znachorzy, szamani, wizjonerzy, mistycy czy też zwykli ludzie o rozwiniętej intuicji i wrażliwości potrafili je odnaleźć i wykorzystywać ich uzdrawiające oddziaływanie.

Istnieją zarówno bardzo znane miejsca mocy – przyciągające rzesze ludzi, jak również całkiem niepozorne, w ogrodzie, na leśnej polanie, nad górskim strumykiem, czy na pagórku za miastem. Tam też człowiek może odczuć głęboką jedność z siłami Kosmosu. Warto nauczyć się rozpoznawać takie obszary i korzystać z ich dobroczynnych energii.

Wpływ miejsc mocy na człowieka można porównać z homeopatią. Im subtelniejsze jest oddziaływanie, tym silniejszy jest jego skutek. W punkcie koncentracji energii kosmicznej przekazywana jest informacja duchowa, będąca rodzajem wzorca myślowego. W homeopatii zaś preparaty przekazują informację o zdrowiu, czyli są wzorcem zdrowia. Wpływ miejsc mocy jest trudny do uchwycenia za pomocą słów i pojęć. Można jednak odczuć ich oddziaływanie. Trzeba się tylko na nie otworzyć. W takich miejscach gromadzi się zawsze pozytywna energia, a przestrzeń wokół nich posiada działanie ochronne przed wszelkimi negatywnymi oddziaływaniami, w tym nawet przed myślami sprzyjającymi powstawaniu chorób.

W punktach, w których koncentruje się energii kosmicznej człowiek łatwo zagłębia się w medytację i osiąga wyższe stany świadomości. Tam, gdzie skupia się pozytywna energia przyrody, zachodzą też zjawiska paranormalne i zdarzenia określane często mianem cudów. Warto zauważyć, że nie podważają one naturalnego porządku rzeczy, ale go po prostu urzeczywistniają. I tak na przykład cudowne uzdrowienia są - mówiąc skrótowo - przywróceniem w człowieku stanu pierwotnej harmonii związanej ze zdrowiem.

Świat wokół nas pełen jest energii, które można wykorzystać dla dobra człowieka. Dawniej nie tylko otaczano je czcią, ale też używano w celach praktycznych. Współczesnego człowieka ponownie zaczyna fascynować dawno zapomniana wiedza, stąd też jego zainteresowanie geomancją oraz miejscami mocy. Przed wiekami człowiek, choć pozbawiony urządzeń technicznych, potrafił w odpowiedni sposób posługiwać się subtelnymi energiami natury. Otaczał kultem miejsca mocy, gdzie koncentrowały się stymulujące energie przyrody, a wznoszone budowle dopasowywał do ich przebiegu. Potrafił też poprzez stosowanie odpowiednich kształtów i symboli polepszać panujący układ promieniowań. Przy zastosowaniu form architektonicznych takich jak np. piramida, rotunda czy kopuła był w stanie skupiać w jednym miejscu i wzmacniać energie kosmiczne. Ową wiedzę zawdzięczał niezwyklej intuicji i wnikliwej obserwacji świata przyrody albo też wtajemniczeniu duchowemu, którego dostąpił. Dziś ponownie zaczynamy zwracać się ku naturze. Dziedzinę wiedzy dotyczącą badania i wykorzystania występujących wokół nas pozytywnych energii przyrody nazywamy geomancją. Zgłębiając wiedzę naszych przodków, mamy przed sobą bardzo wiele do odkrycia.

Miejsca mocy o szczególnie dużej sile oddziaływania nazywane są czakramami Ziemi. Błędne jest wysnuwanie prostej analogii między czakramami u człowieka i czakramami naszej planety. Po prostu na Ziemi istnieje więcej niż siedem czakramów. Należy je traktować jak węzły w sieci energetycznej i transformatory subtelnych energii. Jest to zresztą zgodne z hipotezą uczonych rosyjskich, Gonczarowa, Makarowa i Morozowa, według której struktura kuli ziemskiej ma przypominać strukturę kryształu. Na powierzchni naszego globu, podobnie jak na kryształach, istnieje rodzaj sieci posiadającej aktywne węzły. Zastanawiającym jest fakt, że właśnie owe węzły pokrywają się z silnymi miejscami mocy na Ziemi. W nich wznoszono istotne dla rozwoju ludzkości obiekty i centra cywilizacyjne.

W poznaniu oddziaływań miejsc mocy pomocne jest wykorzystanie metod radiestezyjnych. Radiestezja zaś jest stosunkowo łatwą do opanowania uniwersalną techniką pomiarową. Sztukę posługiwania się wahadłem czy różdżką może opanować prawie każdy i na własny użytek zbadać mieszkanie czy znaleźć miejsce mocy w okolicach. Dzięki jej technikom różne rodzaje subtelnych oddziaływań Ziemi i Kosmosu wokół nas nie są czymś abstrakcyjnym i nienamacalnym. To naturalne rodzaje emisji występujące w przyrodzie, które zresztą zaczyna się już mierzyć metodami naukowymi. Nie należy więc dawać posłuchu pogłoskom, że radiestezja to jakieś rzekomo okultystyczne zjawisko.

Taka opinia pojawia się wśród fundamentalistów religijnych, którzy na siłę szukają wrogów wokół siebie, zapominając, że połowa wybitnych radiestetów to księża i zakonnicy. Warto tu wymienić choćby takich polskich księży jak Karol Hübner, Czesław Klimuszko, Jan Podbielski, Jan F. Twardzicki, czy z zagranicznych duchownych na przykład słynnego zakonnika Alexisa Mermeta, który stworzył podwaliny teleradiestezji, czyli pracy z wahadłem na odległość z wykorzystaniem próbek substancji i map. Trzeba wiedzieć, że sam termin radiestezja oznaczający wrażliwość na promieniowania, wymyślił i wprowadził do literatury w latach 30-tych XX w. francuski ksiądz Alexis Bouly. Warto pamiętać, że wybitnym specjalistą od geomancji jest austriacki teolog i ksiądz dr Franz Jantsch, a z kolei inny ksiądz profesor, redemptorysta Andreas Resch z Innsbrucka prowadzi badania naukowe i seminaria na temat radiestezji i tzw. zjawisk niewyjaśnionych

Dziś miejsca mocy i geomancja stają się przedmiotem wykładowym na wielu uczelniach. Powstają poważne prace naukowe na ich temat. W 1982 roku Jörg Purner obronił na uniwersytecie w Innsbrucku rozprawę doktorską pt.: "Radiestezyjne badania kościołów i miejsc kultu". Po wnikliwym przebadaniu ponad 90 starych kościołów i ok. 30 miejsc kultu różnych wyznań stwierdził on, że "zarówno prehistoryczne jak i historyczne miejsca kultu znajdują się zawsze na strefie o specyficznym, energetycznym promieniowaniu Ziemi, względnie na skrzyżowaniu tych stref, bądź są usytuowane wzdłuż nich." Terenem badań dr. Jörga Purnera były: Włochy, Francja, Irlandia, Austria i Niemcy. Okazało się, że ołtarze, a również często i ambony znajdują się w najsilniej promieniujących pozytywną energią rejonach. Wszystko wskazuje na to, że dające się zmierzyć metodami radiestezyjnymi promieniowanie było świadomie wykorzystywane przez ich dawnych użytkowników. Dawni budowniczowie tak lokalizowali obiekty sakralne, aby strefy pozytywnego oddziaływania wprowadzały kapłanów oraz wiernych w odpowiedni nastrój sprzyjający modlitwie i pracy duchowej. Wiele miejsc mocy zlokalizował dr. Purner na terenie Irlandii i okolicznych wysepkach. Tutejsi mnisi chrześcijańscy wykorzystując doświadczenia Druidów i Celtów budowali swoje klasztory w miejscach o niezwykle korzystnym oddziaływaniu. Najczęściej wszystkie najważniejsze budowle sakralne irlandzcy misjonarze lokalizowali w miejscach dawnych kultów przedchrześcijańskich. Dzięki temu kontynuowali w pewien sposób dawną tradycję geomantyczną wzbogacając ją o doświadczenia budownictwa chrześcijańskiego.

Duże znaczenie posiadają również badania naukowe dotyczące miejsc mocy i ich wpływu na człowieka. Pionierskie przedsięwzięcia w tym zakresie podjęła dr Noemi Kempe, austriacka badaczka z Grazu. Przedmiotem jej badań są zarówno dające się zmierzyć cechy fizyczne miejsc mocy jak i ich wpływ na ludzi. Kompleksowe pomiary zostały przeprowadzone pod jej kierownictwem m.in. w zabytkowej kaplicy św. Jana w Pürgg w Austrii. Naukowe badania wykazały jednoznacznie, że wpływ miejsc mocy na człowieka istnieje.

Ważną umiejętnością jest także wyszukanie własnego miejsca mocy do odpoczynku i regeneracji sił fizycznych i duchowych. Możemy tego dokonać opierając się na własnej intuicji, na obserwacji otoczenia oraz rejestracji własnych reakcji na badane miejsce na poziomie emocjonalnym, fizycznym, jak i duchowym. W takim obszarze odczuwamy po prostu intuicyjnie przypływ energii. Inną możliwością jest dokonanie pomiarów radiestezyjnych z wykorzystaniem prostych metod z zastosowaniem wahadła. Badania te każdy jest w stanie opanować samodzielnie. To da nam pewność, że mamy do czynienia z prawdziwym miejscem mocy. Będziemy też mogli dzięki radiestezji kontrolować i dawkować wykorzystanie energii takiego miejsca.

Radiestezja jest jak wiadomo uniwersalną techniką pomiarową. Może być również niezwykle pomocna w zrozumieniu dawnych zasad geomancji. Na podstawie kilkunastu lat badań stwierdziłem, że w miejscach szczególnej koncentracji pozytywnej energii, zwanych w geomancji miejscami mocy, występują specyficzne zjawiska, dające się wykryć metodami radiestezyjnymi. Najważniejszym z nich jest silne pozytywne promieniowanie.

W miejscach mocy spotykamy silne emisje stymulujące organizm człowieka. Metodami radiestezyjnymi można zmierzyć siłę tego promieniowania. Skala pomiarowa opiera się ona na ustaleniach francuskiego radiestety Antoine Bovisa, iż ogólne promieniowanie organizmu człowieka wynosi 6500 jednostek. Jest to swego rodzaju miara wzorcowa. Odnosi się ona nie tylko do ciała człowieka, ale też do poziomu energetycznego środowiska. Energie powyżej 6500 jednostek Bovisa wywierają korzystny i stymulujący wpływ na osobę, natomiast promieniowania poniżej tej granicy oddziałują niekorzystnie.

Im bardziej skala obniża się poniżej 6500 jednostek i zbliża się do zera, tym wzrasta szkodliwość promieniowania. I tak na przykład skrzyżowanie cieków wodnych posiada wartość poniżej 1000 jednostek, pojedyncza żyła wodna 1500-750 jednostek, skrzyżowanie siatki szwajcarskiej 1700-2000 jednostek, pojedyncze pasmo siatki szwajcarskiej w zależności od stopnia: 4000-2000 jednostek. Maksymalne natężenie promieniowania odbierane przez ciało fizyczne wynosi w tej skali 10.000 jednostek.

Inżynier Simoneton udoskonalił skalę Bovisa, przyporządkowując stosowanym przez niego jednostkom długość fali w angstromach ($1 \text{ \AA} = 10^{-10} \text{ m}$). Z kolei radiestetka szwajcarska Blanche Merz rozwinęła skalę Bovisa-Simonetona. Dodała do niej, ograniczonej dotychczas do zakresu fizycznego, jeszcze dwa dodatkowe zakresy pomiarowe odpowiadające sferze eterycznej i astralnej człowieka. Rozpowszechniona przez panią Merz skala miała więc trzy zakresy pomiarowe: fizyczny, eteryczny i astralny. Przy wartości 18.000 jednostek wyznaczono granicę tej skali. Jako radiesteta specjalizujący się w badaniach typu geomantycznego, zacząłem posługiwać się ową skalą, gdyż stosowane do tej pory w Polsce skale, warszawska i poznańska, koncentrujące się na promieniowaniu negatywnym, nie bardzo nadawały się do pomiaru pozytywnych energii, jakie występują w miejscach mocy, a tym bardziej subtelnych wibracji form i symboli czy oddziaływań kształtów i napisów.

Według wiedzy ezoterycznej człowiek składa się z 7 powłok energetycznych, zwanych też sferami bądź ciałami. Poszczególne zakresy promieniowania oddziałują na określone sfery energetyczne. Istnienie sfery eterycznej próbuje się wykazać za pomocą tzw. fotografii kirlianowskiej, czyli fotografii obiektów biologicznych w polu wysokiej częstotliwości. Być może wraz z rozwojem nauki w przyszłości zaistnieje również możliwość rejestracji przy pomocy aparatury pomiarowej pozostałych sfer. Granica sfery eterycznej wynosi wg B. Merz 13.500, a z kolei strefy astralnej: 18.000. W przypadku miejsc mocy odbierane wartości przekraczają tę granicę. Doświadczyłem tego badając najsilniejsze tego typu miejsce w Polsce, a mianowicie Wawel. Umocniło mnie to w przekonaniu, że istnieje konieczność dalszego rozszerzenia skali proponowanej przez panią Merz. Po konsultacjach z czołowymi radiestetami i geomantami światowej sławy, takimi jak m.in. B.Merz, B.Fricke, M.Mettler, H.J.Starczewski i N.Pennick, opracowałem ją i po raz pierwszy opublikowałem w czołowym angielskim piśmie geomantycznym Practical Geomancy. W 1986 r., po ukazaniu się mego artykułu na ten temat w znanym szwajcarskim kwartalniku radiestezyjnym RGS (nr 3/86), na opracowaną przeze mnie skalę przyjęła się nazwa BSM (nie mająca nic wspólnego z propagowaną w naszym kraju metodą samoleczenia, lecz utworzona od pierwszych liter nazwisk jej twórców: Bovis-Simoneton-Matela). Tworząc skalę BSM przyjąłem następujące przyporządkowanie:

0 - 9.999 jednostek - sfera fizyczna człowieka
10.000 - 13.499 jednostek - sfera eteryczna
13.500 - 17.999 jednostek - sfera astralna
18.000 - 27.999 jednostek - sfera mentalna
28.000 - 33.999 jednostek - sfera przyczynowa (kausalna)
34.000 - 49.999 jednostek - sfera duchowa
powyżej 50.000 - sfera czystej istoty duchowej

Skala BSM pozwala zaszerzować moc promieniowania w miejscach mocy i przyporządkować je poszczególnym sferom człowieka. O miejscu mocy możemy mówić, gdy promieniowanie obejmuje więcej niż 3 sfery, a więc przekracza poziom 18.000 jednostek Bovisa. Z kolei najsilniejszymi punktami koncentracji energii kosmicznej zwanymi umownie czakramami Ziemi nazywamy obszary, kiedy ich oddziaływanie obejmuje wszystkie sfery człowieka, co w skali BSM wyraża się przekroczeniem granicy 50.000 jednostek Bovisa.